Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 7. — Rok II. Kraków, dnia 16 lutego 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	. . . . .	75 groszy.
Kronika „ „	. . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . .	30 „

Tworzymy „Katolicki front gospodarczy“!

Doniosła akcja Wydawnictwa „Hasła Podwawelskiego”.

Kraków, 14 lutego.

Zajęci budową odrodzonego państwa, walcząc na każdym kroku z tysiącami trudności nie byliśmy w **możności bronić się przed zalewem, rosnącego z każdym dniem w siły, żydostwa.**

Nie byliśmy w możności bronić się przed tym zalewem, jak również **apatyczne i znieczulone grozą wojennych przeżyć społeczeństwo katolickie nie doceniało tego niebezpieczeństwa.**

Katolicy — Polacy dawali zmartwychwstającej ojczyźnie w ofierze, **życie, krew i majątek.** Lata huraganu wojny **zrujnowały nas.**

Żydzi na wojnie zarobili. Źródłem ich był **pasek, dewalnacja i intendantury wojskowe.**

Katolicy — Polacy, **musieli dorabiać** się w pierwszym okresie dziesięciolecia, powojennego. Żydzi, **mieli i mają fortuny, zrobione na katolikach i Polsce.**

PRZERAŻAJĄCE CYFRY STATYSTYK.

Cyfry statystyk odrodzonej Polski ilustrują jaskrawo **katastrofalny stan przemysłu, kupiectwa i rzemiosła katolickiego.**

Cyfry te, to **krzyk rozpaczy** chylącego się materjalnie do upadku społeczeństwa katolickiego.

Cyfry te, to **sygnał ostrzegawczy,** że czas najwyższy obmyśleć środki ratunku.

Nie wolno nam z założonemi rękami patrzeć w ponurą przyszłość. **Akcja samoobrony musi być zaczęta** natychmiast. Dziś jeszcze mamy **widoki zwycięstwa i pozbycia się dominującego wpływu żydostwa na centralnych i południowo-wschodnich** ziemiach Polski, jak to **uczynili już przed laty dzielni Wielkopolanie.** Jutro będzie zapóźno.

DONIOSŁA AKCJA WYDAWNICTWA „HASŁA PODWAWELSKIEGO“.

W zrozumieniu ważności chwili i w poczuciu obywatelskiego obowiązku wobec Oczyzny Wydawnictwo **„Hasła Podwawelskiego“ zwraca się do P. T. Duchowieństwa, Profesorów, reprezentantów katolickiego kupiectwa, przemysłu i rzemiosła całej Polski** z wezwaniem, aby **przystąpili do akcji mającej na celu ratunek zagrożonego stanu posiadania katolików,** przez hydrę żydowską.

Dzwoniąc na alarm **zwywamy całe trzeźwo myślące społeczeństwo katolickie do poparcia tej akcji,** której naczelnem hasłem jest **„bojkot żydowstwa.**

KATOLICKI FRONT GOSPODARCZY.

W odpowiedzi na organizowany przez żydów **„żydoski front gospodarczy“, musimy utworzyć „katolicki front gospodarczy“.**

Tylko utworzenie takiego frontu, pozwoli nam wyzwolić się z pod **upakarzającej zależności żydowskiej.** —

Tylko **solidny bojkot firm żydowskich uratuje od ruiny nasze firmy katolickie.**

Z prostarego Krakowa, **z duchowej stolicy Polski** pokrytej patyną wieków, z „Krymu polskiego“ nad którym króluje Wawel, musi popłynąć na **całą Polskę hasło odżydzenia ziem naszych.**

Będziemy prowadzić akcję, systematycznie, celowo, rozszerzając naszą działalność na wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej.

Zdajemy sobie sprawę z orgromu podejmowanych przez nas pracy. — **Wiemy że napotykać będziemy na olbrzymie przeszkody, że budzić musimy miljony serc ospałych i obojętnych,** — a mimo to wierzymy w zwycięstwo i z wiary tej czerpiemy **siły do pracy.**

TOWARZYSTWO WALKI Z ŻYDAMI.

Wydawnictwo **„Hasła Podwawelskiego“ w porozumieniu z reprezentantami katolickiego społeczeństwa** organizuje **„Towarzystwo walki z żydami“.**

Towarzystwo to, którego **członkiem może być każdy katolik,** nie będzie szło na żadne kompromisy z żydostwem, nie będzie również tolerować wstrętnego szabesgojostwa.

Rozpoczynając pracę organizacyjną wzywamy katolików i oraz z niemi katolików całej Polski do poparcia naszych zamierzeń zdrążających do odżydzenia odrodzonej Polski.

**Wydawnictwo
„Hasła Podwawelskiego“**

Stać będziemy twardo przy wierze ojców i katolickiej szkole

Jeden z Łowiczaków donosi o łowickiej konferencji oświatowej w Łowiczu, byłem zaskoczony. Wprost wierzyć się nie chciało, aby synowie ludu łowieckiego, szanującego tradycje ojców i przywiązanego głęboko do religji katolickiej, mieli się stać narzędziami „tego czegoś" (rozkładu), co propagują z wielkim tupetem „protestanci". Łowicz zna takiego protestanta w osobie Dra (pedagoga) który chcąc poślubić swoją sekretarkę — zmienił wyznanie... Żeby on nie miał do czynienia z oświatą toby jeszcze...

Czytam — oczom nie wierzę: — Maj — May znane mi nazwisko... katolik, uważający się za „rzymskiego niewolnika". Kochany Maju, kolego ze szkolnej ławki, zwany „pępkiem" kursu. Tyś cheba nie łowiczak a ino jakiś waszeć, co twardygo kapalusa na głowę nie wrozo.

Łowicok — to drugi anglik, ino ze katolik, no i lotego polok! — jemu taka gorączka nie pada na głowę...

Z radością dowiaduje się, że na tej konferencji profesor Limanowski który nazwał po imieniu to owo protestancko — masońskie „coś" — zacofaniem, przeciwstawił się pchaniu umysłów w ciasne zakamarki materjalizmu, a siłą katolickich przekonań pociągnął większość zebranych i zaimponował chrześcijańską odwagą i jasnością umysłu uczonego. Człowiek ten, mieszkający na kresach (Wilno) wie jak wielką rolę odgrywa w naszym narodzie religja katolicka. — Być katolikiem — to być Polakiem.

Rozumieją to i Łowiczanie, gdzie gminy (w Łowickiem) stanowią 99 i 100 procent ludności katolickiej. — Ale to nie powód, żeby tam protestanci zakładali „protesty"... Tam kiedyś takie wystąpienia były niebezpieczne... i dziś może być to samo. Ino ze to przez „wzgląd" na osobistości, gadające z „ogródkiem" o „rupieciach", które mają się przepalić i spalić. Zapalić to i łatwo, ale kto to będzie gasił?

Łowiczanie zresztą i rupiecie potrafią przerobić na takie cacka (w stylu chrześcijańskim), że ich sam p. Radwan nie pozna...

A p. Poniatowski — wizytator mówiąc o swoich „bogach" i o przyszłości powiedział: „Boimy się mówić, że to będzie kultura chrześcijańska"...

A my: — Boimy się mówić, że to będzie kultura bałwańska...

„Boimy" się również mówić, że „nowa forma widowisk", usuwająca charakter chrześcijański, którą zaleca w swych referacjach p. Cierniaka (wizytator), byłaby sprowadzona do formy igrzysk na cześć różnych bałwanów...

dzie zapóźno. (Jesteśmy narodem, który tego przybytku nie pożąda — i sam sobie wystarczy — o ile „Boy" nie zacznie grasować — jako „król Herod").

Żydzi w czasie niewoli Polski potrafili dowodzić, że Polska to „trup, który należy kopnąć", bo ich zdaniem państwa winny zanikać, — zlewać się..! Tak mówili żydzi o Polsce, która posiadała własne, od czasów pierwotnych poczawszy, terytorjum i zwartą mase ludności o wspólnej wiekowej kulturze.

Czemu doradzają wszystkim, a o sobie zapominają do tego stopnia, że naród w narodzie chcą tworzyć, nie posiadając na to warunków i sposobów, prócz zdrady tych, których kosztem żyją.

Wszelkie wywiady, misje i komisje (nawet amerykańskie) — nie dokonają niczego i źle się tej sprawie przysłużą jeżeli szowinizm gheta cackać i pieścić będą...

Dopóki będzie rósł talmudystyczny szowinizm — dopóty będzie go przerastał racjonalny państwowy nacjonalizm, aby hamować zdradzieckie zapędy wszelkich pasożytów. Państwo — to nie kamienica, — gotowego w rece się wziać nie da...

Pasożyta każdy się stara pozbyć, a tembardziej, gdy jest zbyt zachłanny i dokuczliwy. Im lepiej sytuowany — tem gryzie z większa siłą — bo sięga po władze...

I wtedy dostaje po łapach —

Iksum.

Ojciec Święty przygotowuje wielką akcję kościoła katolickiego

przeciw Rosji sowieckiej.

Ojciec święty wręczył kardynałowi Pompiliemu gen. wikarjuszowi rzymskiemu pismo, które przynosi dawno oczekiwaną zapowiedź wielkiej akcji kościoła katolickiego przeciwko pogaństwu szerzonemu przez bolszewików w Rosji.

Pismo to zaczyna się od następujących słów: „Potworne i wołające o pomstę do Boga zbrodnie, przeciwko Bogu i duszy ludu rosyjskiego, zbrodnie, które dzień w dzień powtarzają się w coraz ostrzejszej formie, poruszyły do głębi nasz umysł i serce.

W dalszym ciągu przypomina Papież, że już na początku swego pontyfikatu porobił wszelkie możliwe starania, by ulżyć doli ludu rosyjskiego. Przy tej sposobności wspomina Papież o nieznanym szerszej opinji fakcie interwencji swojej u rządów, biorących udział w konferencji genewskiej. Ojciec Święty proponował wówczas uczestnikom tej konferencji, by uzależnili uznanie rządu sowieckiego od złożonej przez Sowiety deklaracji, w której zobowiązałyby się one do przestrzegania zasady wolności sumienia, swobodnego rozwoju kulturalnego i religijnego swoich obywateli.

Niestety, propozycje Papieża, których przyjęcie przyniosłoby przedewszystkiem pożytek kościołowi prawosławnemu odrzucono. To poświęcenie spraw duchowych interesom materjalnym. doczesnym zemściło się już, gdyż poszczególne państwa wyszłyby o wiele lepiej na tem, gdyby Sowiety przestrzegały jakiejkolwiek etyki, a przedewszystkiem praw boskich.

Podczas gdy akcja dyplomatyczna zawiodła, udało się Papieżowi przeprowadzić akcję ratunkową i ocalić od śmierci głodowej 150 tys. dzieci, przy pomocy materjalnej całego świata katolickiego. Udało mu się również na drodze bezpośrednich rokowań uratować skazanego na śmierć patrjarchę Tychona. Akcja ratowania głodnych dzieci wstrzymana została na skutek przeszkód czynionych przez Moskwę, która wolała patrzeć na głodowa śmierć setek tysięcy niewinnych ofiar, niż zgodzić się na to, by im przyszedł ratunek, prowadzony w imię chrześcijańskiej miłości.

W dalszym ciągu wskazuje Ojciec Święty na to, że bolszewizm jest groźny w pierwszym rzędzie dla młodzieży, która demoralizuje, popychając do wszelkiego rodzaju zbrodni, a nawet do grzechów przeciw naturze.

Wobec niemożności bezpośredniego zapobieżenia bezbożnym praktykom sowieckim, kościół zorganizował szeroko zakrojoną akcję zaznajamiania świata z całą ohydą bolszewickich zbrodni, za pośrednictwem specjalnie do tego celu powołanej komisji.

Ale wobec gwałtownego przypływu fali antyreligijnej konieczne są skuteczniejsze i dalej idące zabiegi. Podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia zamknięto w Rosji znowu setki kościołów, a spalono tysiące świętych obrazów, zakazano odpoczynku w dnie świąteczne i posunięto się nawet tak daleko, że pod groźbą odebrania robotnikom kart żywnościowych i mieszkaniowych zmuszano ich do wyrzeczenia się wiary.

Pozatem urządzano w obecności dyplomatów zagranicznych świętokradzkie pochody karnawałowe. Podczas takich pochodów rozwydrzone niedorostki, przybrane w szaty duchowne pastwiły się i pluły na symbol chrześcijaństwa krzyż. Na wozach ustawiano choinki, na których jako ozdoby wisiały lalki, ubrane za księży katolickich i prawosławnych.

Wobec powyższego Ojciec Święty postanowił w dniu św. Józefa tj. 19 marca odprawić osobiście przy grobie św. Piotra mszę błagalną, na intencję tych wszystkich cierpiących pod uciskiem bolszewickim.

Przypuszczalnie we wszystkich kościołach całego świata odbędą się w tym dniu podobne nabożeństwa.

P. Dewey o żydach w Polsce.

MYLNE POGLĄDY AMERYKAN NA ŻYDOWSKIE UROSZCZENIA W POLSCE.

Amerykańskie pismo „New York Jewish Daily Bulletin" podało wywiad z doradcą finansowym rządu polskiego p. Deweyem, który między in. powiedział, że Rzeczpospolita Polska istnieje zaledwie 10 lat (?) i że niepodobna w tak krótkim stosunkowo czasie wyrównać i zmienić wszelkich różnic poglądów, istniejących w Polsce w ciągu tak wielu lat (??)... (A chodzi tu o zmianę tych poglądów na korzyść żydów w Polsce).

Dalej p. Dewey wyraził przekonanie, że drobni handlarze żydzi (zbyteczni pośrednicy — dop. autora), którzy sa obecnie eliminowani z przemysłu i handlu w Polsce, dzięki reorganizacji przemysłowej otrzymają nowe możności (?) i wchłonięci zostaną przez nowy system ekonomiczny.

(Pan Dewey snać nie widzi różnicy między żydem polskim a amerykańskim).

Pan Dewey oświadczył również, że trudności, z któremi handlarze żydowscy walczą w Polsce są obecnie przejściowe. — (Jakie trudności — przyp. autora).

Wreszcie p. Dewey wyraża przekonanie, że kwestja żydowska w Polsce załatwiona będzie ku zadowoleniu żydów (jakoby rząd usunąć miał przyczyny, które pociągają za sobą niezadowolenie żydów).

Ciekawi jesteśmy co to miały być za przyczyny usunięte — dające żydom polskim zadowolenie?

Wszak oni chcą stworzyć państwo w państwie, a na to żaden rząd w Polsce nie pójdzie.

P. Dewey kończy swoje oświadczenie zdaniem na temat bezrobocia (Czy tylko w Polsce? — bo zdanie to posiada b. szeroki zakres pojęcia) a mianowicie: „Podobnież uważam, najlepsza droga do zaspakojenia żądań bezrobotnych jest wytworzenie dla nich możliwości pracy i danie im warunków do egzystencji"...

Że dla bezrobotnych potrzebna praca — to rzecz nie wymagająca filozoficznych wynurzeń. Przed nami stoi poważniejsze zagadnienie: — jak tą pracę stworzyć?

Zagadnienie to staje się jeszcze bardziej skomplikowane o ile ma się pozatem zaspokoić żądania żydów.

P. Dewey nie zauważył, że żydzi w Polsce nie dają się „wchłonać" w żaden system, natomiast starają się „wchłaniać" w siebie. Prowadzą odrębną kołtuńsko-szowinistyczną politykę państwa w państwie, kosztem naszych wysiłków i nas ego d jed i ctwa — drogo odkupionego. Żydów w Polsce jest nadmiar (niebywała proporcja w stosunku do wszystkich narodów na kuli ziemskiej). Żydzi robili łajdacki wysiłek, aby powstającej Polsce zaszkodzić, — a dziś dokładają wszelkich starań, aby Polak w Polsce był parjasem, aby nie stał na przeszkodzie zdradzeckiej ich robocie.

I nic dziwnego, że takich poczynań, ani rząd, ani społeczeństwo nigdy nie poprze, która się właśnie budzić zaczyna i stąd „gewałt" — alorm żydostwa w Polsce... i Ameryce... Chociaż w Polsce, jak w Ameryce robią żydzi jednakowo świetne interesa...

Któremu żydowi nie pójdzie interes w Ameryce, to wraca do Polski (sa przykłady).

Na co więc jeszcze w Polsce liczą? Głupota, w odrodzonej Polsce (nie tylko dziesięć lat już istniejącej), góry nie weźmie... Albo żydzi, jako naród wybrany nie posiadający swego dziedzictwa (koczujący) zasymiluje się — wyrzeknie się talmudu, — tego, co go poniża haniebnie i przestanie być zakała państwowego organizmu, albo pójdzie od nas i stworzy swoje państwo, jak czynia wszystkie inne narody, które chcą korzystać z pełni praw obywatelskich. Żydzi muszą sobie uprzytomnić, że może przyjść czas, że i na asymilację będzie zapóźno.

Talmudyzm konspirujący

Jakie zasadnicze pojęcie o własności prywatnej człowieka ma ogół żydostwa, nie posłuży następująca „zasada" wyjęta z Szulchan Aruchu — Choszen — Hamiszpat (Tarcza prawa) § 356. Haga 10:

Iks okrada Ypsylona i sprzedaje skradzioną rzecz Zetowi, będąc paserem kupuje skradzioną rzecz wie o tem, że ona pochodzi z kradzieży.

Według zasad Szulchan Aruchu żyd paser odsprzedając skradzioną rzecz dalej jest w pewnej mierze — wobec sądu rabinackiego — odpowiedzialny za szkody wynikłe z dalszej odsprzedaży skradzionej rzeczy.

Jeżeli zatem właściciel skradzionej rzeczy, (a więc obywatel Ypsylon) rzecz skradzioną rozpozna, przyaresztuje lub odbierze, to wówczas pierwszy nabywca, żyd-paser Zet według Szulchan — Aruchu § 356. Haga 10. musi zwrócić pieniądze okradzionemu Ypsylonowi. — ale tylko wówczas, jeżeli Ypsylon jest żydem — w przeciwnym razie: nie.

„Jeżeli jednak okradzionym jest akum (chrześcijanin), który z pomocą chrześcijańskiego Sądu rzecz swoja odzyskuje, wówczas pierwszy nabywca paser żyd Zet musi wtedy tylko wynagrodzi szkode drugiemu nabywcy za skradzione rzeczy. jeżeli i ten drugi nabywca jest żydem i o ile on (t. j. pierwszy nabywca Zet) sam znał złodzieja; w innym wypadku pierwszy nabywca żyd Zet niema tego obowiązku ponieważ nawet mimo wyroku sędziego chrześcijanina może sobie powiedzieć: czyż akum (chrześcijanin) nie kłamie?"

Ta szczytna zasada jak powyższa jest wybudowana na fundamencie talmudu Mordechai, Baba kamma.

Oto jakie szczytne zasady regulujące prawo prywatnej własności posiada naród mieniący się „arystokracją ludzkości".

Jeżeli i jeden z wielkich czeskich arystokratów jak Coudenhove-Calergi należy do rzędu wielbicieli tego narodu, to świadczy o tem, do jakiego stopnia może zgłupieć i prawdziwy arystokrata, jeżeli bez gruntowniejszego zbadania sprawy zabiera głos w sprawie żydowskiej i przedstawia żydów jako „pierwszą brygadę" ludzkości całej. Żydzi są żywą ilustracją tego, jak nisko może upaść i naród wybrany, jeżeli zapomni o swej misji dziejowej.

Ciekawym do pewnego stopnia jest i ten moment, że jeżeli taka sprawa pasersko-złodziejska znajdzie się na wokandzie rabinackiego sądu (Bet Din), to sąd rabinacki wcale tego nie wytyka złodziejom żydom, że

są złodziejami, — albowiem kradzież na nieżydach (chrześcijanach) jest rzeczą dozwoloną — lecz taki sąd rabinacki stwierdza, czy okradziony jest żydem czy nie, a gdy jest żydem, wówczas mocą swego „**urzędu**" sędziowskiego nakazuje paserowi zwrócić szkodę powstałą z dalszej sprzedaży skradzionej rzeczy, w przeciwnym razie zaś: nie.

Nie dziwmy się temu, jeżeli w tego rodzaju sądach rabinackich zasiadają ludzie żydzi-ortodoksi, którzy oprócz tałmudu nie czytali nic więcej, gdyż nie chcieli nic czytać; ale my widzimy między rabinami i ludzi z tytułami doktorów jak n. p. Dr. Thon i t. p.

Jeżeli w takim Bet Dinie składającym się ze samych **chasydów** taki jołop rabinacki pod wpływem nienawiści rasowej i wyznaniowej znikczemnieje do tego **stopnia**, że kradzież **dokonaną przez żyda na chrześcijaninie** uważa za rzecz **dozwoloną**, to właściwie nie ma w tem nic tak dalece dziwnego. — Trudno się dziwić kretowi, że nie buja ponad szczyty Giewontu, ale ryje w ziemi. — Ale rabini z tytułami doktorów propagujący kradzież i **paserstwo**, oto dopiero ohyda nad ohydami. — Oto dopiero dowód, jaką koniecznością jest **numerus clausus** na uniwersytetach.

W gruncie rzeczy na większe współczucie zasługują chasydzi, ortodoksi; między nimi trafiają się ludzie o parszywych ciałach, podczas gdy między inteligencją żydowską a zwłaszcza między sjonistami spotyka się zaparszywione dusze.

Jan Kozicki.

konwentyklach jak podają czasopisma biorą udział duchowni najrozmaitszych wyznań.

Że tu nie rozchodzi się o szerzenie zasad tolerancji religijnej, lecz o łotrowską akcję znikczemniałego pod wpływem tałmudu rabinizmu, widzimy z następujących faktów:

1) Że mimo odbywania się tych konwentykli w synagogach i mimo udziału w nich duchownych innych wyznań, widzimy, że rabini wcale nie biorą udziału, chociaż powinni brać udział, albowiem konwentykle odbywają się w synagogach, gdzie oni do pewnego stopnia mają prawa i obowiązki gospodarzy domu.

2) Że oni mimo to, wyznają i **nadal zasady nienawiści głoszone** przez tałmud w **ustosunkowaniu się żydów do innowierców**. I dlatego takie zakłamane doszczętnie rabinisko podszyte tchórzem boi się stanąć w Synagodze wśród innych duszpasterzy, ażeby go kto publicznie wobec wszystkich nie spytał, jak **tam tałmud** nakazuje żydom ustosunkowywać się wobec nieżydów.

Natomiast widzimy, że duchowni i świeccy szabesgoje najrozmaitszych innych wyznań poszli na lep i głosi ex cathedra synagogice **hasła** miłości i wyrozumiałości międzynarodowej, i przez to stają się jego narzędziem.

Ale to daje nam świadectwo, jak nisko rabinizm znikczemniał i upadł.

O ile za czasów Chrystusa Pana żydzi sami sprofanowali świątynię w Jerozolimie, przetwarzając ją w „jaskinię zbójców" — za co zostali przez Chrystusa Pana ze świątyni wypędzeni, — tak samo obecni rabini i stojący na ich usługach **żydzi i szabesgoje amerykańscy gotowi są synagogę przeistoczyć w dom publiczny** w którym uprawia się **prostytucja duchowa na wielką skalę.**

Ale to im i tak nic nie pomoże: prawda musi wkońcu zwyciężyć. Cała ludzkość da się w obecnej dobie porównać z **Herkulesem na rozstajnej drodze**, któremu **z jednej strony rzymska karność** i porządek obiecuje pełne trudów, ale i pełne chwały życie, **z drugiej strony wyuzdany rabinizm** pod hasłami postępu i pacyfizmu wskazuje wygodny, gnuśny, i **beztroski żywot**, — tylko za tę wygodę żąda ceny: **wyrzeczenia się godności ludzkiej**. — Oto ostateczny cel rabinów, jako apostołów materjalizmu.

Lecz na szczęście wielu znakomitych pisarzy ludzkiej społeczności bez ceremonji wskazuje obłudę apostołów materjalizmu. Anatol France powiada: — „Pieniądz, rządzi — wszystkiem, i niweczy wszystko. Kapitalizm włada światem, śmieje się z krwi przelanej i ze skonów ludzi i jego ofiar. — Nigdyby nie zniósł tego król, jako reprezentant i obrońca prawdziwych interesów narodu. Uderzyłby w **krwiożerczy kapitalizm, który w dłonie swe ujął los naszej cywilizacji**. Oto czego nikt nie chce powiedzieć otwarcie".

Ze słów wielkiego pisarza francuskiego wynika, że nie kapitalizm jako taki w swej istocie jest wrogiem ludzkości, — ale „kapitalizm **krwiożerczy**", który z jednej **strony kierowany** hasłami nienawiści, dąży do wyzyskania robotnika i jego pracy jak też do użycia go jako narzędzia do obalenia kapitalizmu nieżydowskiego. — Żydowski kapitalizm, a to całkiem coś innego. Niedawno czytałem w „Matin" sprawozdanie jednego z francuskich dziennikarzy z jego pobytu u rabina-cudotwórcy w Glinnej Nawarji. — Otóż z tego sprawozdania dowiedziałem się, że ten cudotwórca wypasiony na polskim chlebie, i którego jego owieczki mogą wspierać tylko dla tego, bo katolicki chłop, robotnik i mieszczanin jest na tyle jeszcze nie uświadomiony, że zamiast „**Swój do swego po swoje**" niesie swój **zarobiony grosz do żyda i daje mu się wyzyskiwać**, — że ten na głupocie ludzkiej wypasiony „**cudotwórca**" **jest właścicielem 210 (dwieście dziesięciu) nieruchomości w Berlinie** i w kilku innych większych miastach za granicą.

I nic dziwnego, gdy teraz powoli zaczynają ludzie oczy przecierać, że tego rodzaju tałmudystyczna swołocz aranżuje wiece po synagogach amerykańskich, a z pewnością zacznie się taka sama komedja i w synagogach europejskich, ażeby odwrócić uwagę od prawdziwych winowajców takiego stanu rzeczy.

Jeżeliby w tym wypadku rozchodziło się o prawdziwe **nawrócenie**, toby zniesiono wszystkie **tałmudy na** jedno miejsce, polano je benzyną i spalono. — Jednak tałmudy się przechowuje, ich zasad się przestrzega, a w synagogach aranżuje się konwentykle mające na celu tumanienie gojów. — No! ale to są przedostatnie podrygi znikczemniałego rabinizmu albowiem światło **wiary wraca z powrotem.**

Post nubila Phoebus.

Jan Kozicki.

Nieśmy wszędzie hasło odżydzenia.

Hasło odżydzenia, rzucone przez nas, zdobywa coraz szersze koła i co ważniejsze, sięga tam, gdzie zalew żydowszczyzny grozi potopem.

Naprzykład w mieście Narol niema ani jednego sklepu katolickiego, poza hurtownią tytoniu, trzech masarni i jednego wyszynku, który przez **element żylowski jest gnębiony bezlitości**, bo robią mu żydzi przeróżne konkurencje kombinacyjne zatruwając ludność takiemi surowcami rozpuszczanemi z deszczówką i zaprawianemi wapnem, które dodaje siły piekącej. Piwo dzikowskie, rzeszowskie **sprzedają za okocimskie itp.** Dalej żydzi różnych innych interesów, zaledwie w przeciągu kilku lat wzbogacili się, **zakupili po kilkadziesiąt morgów gruntu, lasów u okolicznych dziedziców**, inni **znowu pozakładali banki lichwiarskie** — pobierając — miesiecznie nawet 24% odsetki.

Inni jeszcze pomimo, że miasto zostało odbudowane dopiero **po wojnie** wyposarzają swoje dzieci tysiącami dolarów, budując im najokazalsze domy w centrum rynku, **który jest cały w posiadaniu żydowskiem**. Nawet dom gminy katolickiej, stojący na środku rynku — jak ratusz, został **zajęty sklepami żydowskiemi.**

Dom ten zbudowany wyłącznie siłami katolickiemi, jest poświęcony i **miał służyć do celów oświatowych i handlowych czysto katolickich**. — Dziś jednak w domu tym **w niedziele i święta rąbią się drzewa, zwozi się mąkę ect.**, bo jest tam między innemi i żydowska piekarnia.

Sklepy, które wydzierżawili żydzi w domu gminy katolickiej, chcieli **chętnie wynająć katolicy**, jednak z uwagi na **wygórowane ceny** przez **odnośny Zarząd — stać ich nie było**,

Żydzi nietylko zawojowali nasze — miasteczko, swojemi handlami, ale zawojowali **go polityczne**. W ubiegłym tygodniu wnieśli prośbę do gminy o **zmianę nazwiska ulicy Lwowskiej** (najgłówniejszej w Narolu) na **Leona Reicha**, wielce zasłużonego ich bohatera. Oczywiście podczas rozpatrywania tej prośby przez radę gminą, żydzi zdołali pociągnąć za sobą dwa głosy katolickie, w temsamem uzyskali przewagę głosów i — dziś w Narolu najgłówniejsza ulica ma nosić **nazwę żydowską!!**

Czy poza Leonem Reichem niema już innych więcej zasłużonych?

Po wyniku głosowania radni katolicy — poczeli szukać między sobą dwóch „zdrajców Judaszów", a żydzi widząc to — powiadają „nie cieszcie się swoją większością", bo na jesień będzie naszych radnych 25-ciu a waszych tylko 7-miu!!!? Są oni bowiem pewni, że **projektowana ustawa o nowych wyborach** w gminach będzie zatwierdzana wtedy dopiero, nieskrępowani żadnemi „kołami głosujacych" — stanowić będą bezwzględnie solidarna większość — może 75%, no i mogą mieć 25-ciu swoich radnych, a przytem i swojego burmistrza. Wtenczas, to napewno wszystkie ulice w Narolu nosić będą nazwy bohaterów **żydowskich**, a znajdujących się 25% katolików wystarczy na ich usługi.

Chyba teraz **ockną się może poważniejsi obywatele i inteligencja** w **Narolu i zechcą się jakoś organizować**, pociągać za sobą mniej doświadczonych i stanąć **do walki z elementem żydowskim**, **który zaczyna już po nas deptać.**

Należy nagwałt stworzyć **samoobronę**. Umożliwić zakładanie sklepów katolickich, omijać **sklepy żydowskie** uświadomić ludność o grożącem niebezpieczeństwie żydowskiego zalewu na własnej ziemi.

Rabinistyczny djabeł ubrał się w ornat

i ogonem na msze dzwoni.

„Uważam za pożyteczne oświadczyć, że na tym świecie niema innej kwestji poza **religijną** t. zn. wszelkie problemy społeczne, ekonomiczne, polityczne są podporządkowane problemowi **religijnemu**. (J. Valois, Histoire et philosophie sociales 1925 r.)

Gdy z końcem XVIII, jak i w ciągu XIX, i na początkach XX. wieku życie intellektualne stało pod znakiem racjonalizmu, i dążyło do rozwiązania problemów społecznych, ekonomicznych i politycznych z zupełnem **pominięciem pierwiastka wiary** a do oparcia się tylko na samej wiedzy, wówczas wiele światlejszych umysłów świata pozachrześcijańskiego — jak **Rabindranath Tagore, Ku-Hung-ming** i inni, nie wahało się się wskazać, **że ta droga jest błędna**, a dwaj ostatnio wymienieni mieli odwagę określić politykę ludów europejskich jako cierpiącą na **wewnętrzne zakłamanie** (innere Verlogenheit) z powodu zupełnego pomijania przez nią pierwiastka wiary.

Ten brak pierwiastka **wiary trwał w czasie wojny i trwa w obecnej dobie powojennej** i nadal, trudno się zatem dziwić, jeżeli nieufność w ustosunkowaniu się międzypartyjnem w państwie, a międzypaństwowem na ziemi trwa nadal.

Lecz rozum przychodzi powoli ale stale do głosu i pierwsze promienie wschodzącego słońca zaczynają rozpraszać mroki ciemności, i **mgła** osiędzie na ziemi; a mimo to widzimy, że duchy ciemności i nadal uprawiają swoje harce, jakby sobie sprawy z tego nie zdawały, **że ciemność musi przed jasnością ustąpić.**

I tak obskurny i **skutkiem tałmudyzmu znikczemniały rabinizm nie** zważa wcale na to, że nad ludzkością okazują się pierwsze promienie wschodzącego słońca, ale kryje się dalej po ciemnych kryjówkach, ba **nawet konspiruje przeciw światłu**, co może być uważane za dowód zupełnego znikczemnienia i zupełnego ogłupienia. **I stale zamiast religji miłości propaguje religję nienawiści.**

Zgraja łotrzyków będących pod komendą rabinizmu urządza sobie w synagogach w Ameryce (Stany Zj.) konwentykle, mające na celu propagowanie zgody religijnej. — **W tych**

Demaskować firmy żydowskie

UKRYWAJĄCE SIĘ POD NAZWAMI FIRM CZYSTO POLSKICH!

(—) Oto dalszy wykaz firm **żydowskich** sprytnie zamaskowanych pod nazwami polskiemi:

„**Peltan**" Spółdzielczy komisowy handel skór. Spółdzielnia z ogr. odp. w **Krakowie**, przy ul. Krakowskiej 6.

Polski Kilim w Krakowie ul. Mikołajska 8, właścicielami żydzi Hollaenderowie.

„**Ruba**" Zakłady chemiczno-kosmetyczne **w Krakowie** przy ul. Nadwiślańskiej 10, własność Landaua,

„**Wiedza i Sztuka**" Księgarnia w **Krakowie**, przy ul. Gołębiej 10, własność Szaji Taffeta.

„**Gwiazda**" wytwórnia artykułów kosmetycznych i perfumeryjnych firmy Mecnarowskiego w Wiedniu w **Krakowie** przy ul. Pawiej 26, własność Silbera,

„**Uniwersum**" Spółka techniczno-handlowa we **Lwowie** przy ul. Gródeckiej, własność Zweiga.

„**Mary Mill**" hurtownia zboża i mąki, Spółka z ogr. odp. we **Lwowie** przy ul. Jakóba Hermana 9,

„**Lumen**" fabryka świec we **Lwowie**, przy ul. Tkackiej 46, własność Feiwla Geislera,

„**Likwin**" fabryka likierów, win, wódek i soków owocowych w **Nowym Sączu** własność Abrahama Ullmanna,

„**Karpaty**", Pierwsza wytwórnia bryndzy i serów w **Nowym Sączu** własność Salomona Kriesera,

Kasa Kupiecka, Spółdzielnia z ogr. odp. w **Nowym Sączu**,

Związek Depozytowy, Spółdzielnia z ogr. odp. w **Jarosławiu**,

„**Fapa**" fabryka wyrobów papierowych i kartonaży w **Czchowicach**,

„**Herba**" fabryka kapusty kiszonej i konserw jarzynowych w **Rzeszowie** własność Lifschütza.

Fabryka Kawy Konserwowej pod firmą Ludomir Leszczyński w Przemyślu właścicielami żydzi Redilch i Weintraub.

Plutos, fabryka cukrów i czekolady w Warszawie.

Panradio, sklep radjowy we Lwowie, ul. Chorążczyzny.

„**Polmet**" wytwórnia detektorów i słuchawek we Lwowie.

Biały Trójkąt, słuchawki radiowe, wyrabiane przez fabrykę żydowską we Lwowie.

„**7 dni**" tygodnik w Warszawie właściciel żyd.

Fuchs, fabryka czekolady w Warszawie.

Sprzedaż słoniny i tłuszczów w Jarosławiu, pod firmą Irlik, właścicielami Bernard Fisch i Zygmunt Klang.

O nadsyłanie dalszych wiadomości dotyczących firm żydowskich, upraszamy Przyjaciół pisma naszego.

KTO NIENAWIDZI FAŁSZU I OBŁUDY PRENUMERUJE „HASŁO PODWAWELSKIE"!
„HASŁO PODWAWELSKIE". — BRONI INTERESÓW WSZELKICH WARSTW NARODU POLSKIEGO!

Tylko dwa lata walki!

ODSETEK ŻYDÓW W POZNANIU W CIĄGU 10 LAT PRAWIE SIĘ PODWOIŁ. — SPOSÓB WALKI TRZEBA STANOWCZO ZMIENIĆ.— WPROWADZIĆ „NUMERUS CLAUSUS" — TRAFIKI I SZYNKI ODEBRAĆ ŻYDOM A NADAĆ INWALIDOM. — ZNIEŚĆ SZKOŁY ŻYDOWSKIE.

Według ostatnich danych statystycznych ilość żydów zamieszkałych w Poznaniu równa się obecnie **2.769**, podczas gdy w **1911** było w Poznaniu żydów **1.014**. W przeciągu więc 20 lat ilość żydów wzrosła prawie o 100 proc.

Wedle Lwowskiego Kurjera Powszechnego z dnia 25 stycznia 1930 r. Nr 24. — Było w Poznaniu
w roku 1911 żydów **1014**
w roku 1930 tj. obecnie
wynosi ich ilość **2769**
czyli, że w przeciągu 20 lat liczba żydów się podwoiła.

Porównajmy teraz tę cyfrę ilości żydów w innych miastach byłego zaboru austrjackiego.

I tak:
We Lwowie na ogólna cyfrę 250 tysięcy mieszkańców liczba żydów wynosi około 60 proc. tj. **120.000**
Kraków tak samo około **120.000**
Brody na 30.000 mieszkańców posiadają żydów około 90% tj. **27.000**
Kołomyja na 50.000 mieszkańców ma żydów 75 proc. tj. **37.000**
Stanisławów tak samo **37.000**
Inne miasteczka w byłym zaborze austrjackim mają żydów około 75 proc. ludności.

Czemżeż jest więc ilość żydów w Poznaniu wynosząca **2769** głów, wobec tej przerażającej i przygniatającej masy żydostwa w byłym zaborze austrjackim?? **Zerem.** I gdyby miasta byłego zaboru austrjackiego miały tak znikomą ilość żydów co Poznań, mogłyby śmiało trzymać tych żydów w klatkach, aby ten rzadki okaz pejsatej ludności nie wyszedł z pamięci ludzkiej, i aby świat nie zapomniał jak oni wyglądają, a tymczasem Poznań przy tak małej ilości żydów, **krzyczy, że nie może dać sobie z nimi rady i im się opędzić.** A cóż dopiero ma mówić zabór austrjacki?? i jak im się opędzić, aby radykalnie pozbyć się tej plagi egipskiej, która nie daje żyć katolikom, wydziera im wszystkie środki do życia i niszczy ich egzystencję. — A jednak cyfra 2796 daje tyle do myślenia i zaprzetuje soba tak całe społeczeństwo że nasuwaja się następujące refleksje.

1. Że walka jest tak ciężką że musi absorbować całe społeczeństwo i że nieprzyjaciel jest bardzo groźny, kiedy wymaga aż takiej czujności.

2. Walka z żydostwem nie może być skuteczna, gdyż prowadzona jest przez każdy zabór osobno, samolubnie, aby tylko siebie uratować, nie patrząc co się w innym zaborze dzieje, tu do tej walki **powinien być jeden i wspólny front.**

3. Kiedy do tej pory nie widać nigdzie żadnego zakończenia walki, tylko wspólne wzmaganie się, które nie wiedzieć jeszcze z jakim rezultatem się zakończy, widać z tego, że obecny sposób walki nie jest właściwy, że odpór jest za słaby i że trzeba koniecznie użyć **innych środków** radykalniejszych i silniejszych.

4. Sposób walki **trzeba stanowczo zmienić**, zwykle dzieje się tak, że dwaj wrogowie stają do walki naprzeciw oko w oko, po orężnej rozprawie w której zwycięża ten lub ów, strona pokonana cofa się, następuje spokój i zakończenie walki i następują normalne stosunki. — Z żydem jest inaczej, to jest wróg cichy i niewidoczny, obejdzie każdą ustawę, niewiedzieć kiedy, gdzie i jak napadnie cicho i z nienacka i ani się spostrzeżesz, jak podobnie, jak te mrówki termity w Afryce, lub ten robak w drzewie niespostrzeżenie stoczy cały twój dobytek, który rozpadnie się w gruzy, a żydzi dopiero na tych ruinach się rozsiędą i wysysają soki do ostatka, a gdybyś przypadkiem się ocknął i próbował bronić to cię oskarżą przed Ligą Narodów jako ciemiężcę i brutala. — **Do takiej ukrytej walki i środki obrony** muszą być zupełnie inne. Pogromy nie doprowadziły do niczego, bo po każdym pogromie jak uczy historja siła i ekspansja żydowstwa podwoiła się a nawet i potroiła się.

5. Wprowadzić **„numerus clausus"** nie tylko na uczelniach ale we wszystkiem, a więc w urzędach, poczt tach, adwokaturze, dentystyce, rzemiosłach, sklepie, rolnictwie, handlu, wogóle w całem życiu społecznem, i nie zezwalać na te sposoby zarobkowania żydom wchodzącym do tego zawodu tak długo, dopóki stare pokolenie żydowskie nie wymrze i nie nastąpi stan odpowiadający „numerus clausus".

6. Odebrać dwom miljonom żydów rosyjskich, którzy tu do Polski naszli z Rosji, udzielone im „prawem kaduka" prawo obywatelstwa, i tem samem zmusić ich do opuszczenia Polski, gdy to nastąpi ludność żydowska w Polsce zmniejszy się o tę liczbę, napór jej od wschodu będzie słabszy, a więc i obrona będzie łatwiejsza — a wówczas i komunizm osłabnie.

7. Trafiki i szynki odebrać stanowczo żydom, a nadawać na razie inwalidom, a gdy tych nie stanie tylko ludności katolickiej.

8. Znieść szkoły żydowskie, gdyż tu jest Polska a nie Palestyna.

9. Oddzielić młodzież katolicką od żydowskiej w szkołach, aby tem samem usunąć szkodliwy wpływ tejże na katolickie dzieci, tak samo zakazać katolickiej młodzieży wszystkich sportów i gier wspólnie z młodzieżą żydowską.

10. Agitować i **w czyn wprowadzić** aby u żydów **nic a nic nie kupowano**, nie używać żyda adwokata, dentysty lekarza, blacharza, krawca, malarza, pośrednika handlowego, wstrzymać się od wszelkich interesów z żydami, nie dawać im służby katolickiej, nie przyjmować do urzędów etc., etc. a wtedy stracą oni wszystkie środki do życia, czyli nie mając z czego żyć, wyniosą się natychmiast z Polski — **to jest najskuteczniejszy i najprędszy sposób pozbycia się ich — dwa lata takiej walki wystarczyłyby zupełnie na całkowite usunięcie się ich z Polski.**

J. M. L.

Nie można tolerować szkodników.

Setki Czytelników **„Hasła Podwawelskiego"**, zasypuje nas listami, w których są podane nazwiska tych **kupców i przemysłowców katolickich, którzy wbrew solidarności narodowej zaopatrują się w towar u hurtowników żydowskich**

Informatorzy nasi domagają się publicznego piętnowania tych kupców i nazywają ich szabesgojami.

W wielu wypadkach informatorzy nasi nie mają racji, gdyż każdy kupiec katolik **musi być** szabesgojem, **mimo że utrzymuje stosunki handlowe z żydami, bowiem w pewnych branżach handel hurtowniczy jest zupełnie opanowany przez żydów.**

Ze wszystkich więc sił, przez zakładanie katolickich spółdzielni czy też hurtowni, **powinniśmy dążyć do wydarcia z rąk żydowskich** lubratyw nego handlu hurtowego.

Są jednak w tych listach podane firmy katolickie, **które mimo że w ich branży jest wielu hurtowników ka tolików**, zaopatrują się systematycznie w towar **u żydów.**

Firmy takie należy faktycznie **piętnować** publicznie, gdyż już chyba **dość długo piekącą kwestję żydowską traktuje się z pobłażaniem przez rękawiczki.**

Będziemy więc **ujawniać nazwy firm katolickich utrzymujących stosunki z żydami, — gdyż zamaskowani** szabesgoje są również **szkodliwi** dla społeczeństwa katolickiego i Państwa, jak i **zamaskowani talmudyści.**

Szabesgoje wydają Krzeszowice na łup chałaciarzy.

Nasz korespondent z Krzeszowic pisze:

— Niestety nie tylko **p. A. Figlowa wydzierżawiła swą koncesję**.. Również znaleźli się w Krzeszowicach inni **szabesgoje, którzy ułatwiają żydom robienie majątków.**

I tak dalsze koncesje wydzierżawili: **p. Zielińska**, koncesję na wyszynk wódek żydowi **Buchsbaumowi**, a ten odstąpił (naturalnie z grubym zarobkiem) żydowi**Feichtlowi; p. Śre dnianowa** koncesję na wyszynk wódek żydowi **Schönbergowi; p. Łabuskowa** koncesję na drobną sprzedaż tytoniu żydowi **Haubenstockowi; p. Biernatowa również koncesję** na drobną sprzedaż tytoniu żydowi **Buchsbaumowi.**

Tak to, wskutek **wstrętnego szabesgojostwa niemal wszystkie sklepy w Krzeszowicach znajdują się w rękach żydów.**

W sklepach tych kupują dziesiątki katolików. Kupuje również u żydów **zarząd dóbr hr. Potockich**, chociaż **są godne zaufania firmy katolickie.** — Jedynie folwark Pisary popiera katolickich kupców, co należy podkreślić z całem uznaniem.

Pisząc o tych przykrych stosunkach, **nie możemy nie zapytać przeora O. O. Karmelitów w Czernej**, czy to za jego wiedzą, **jeden z braciszków zakonnych czyni u żydów zakupy dla folwarku w Siedlcu**, należącego do O. O. Karmelitów, i czy podobny fakt, w chwili, gdy przez całą Polskę idzie jak burza hasło „swój do swego", powinien mieć miejsce.

Ze strony Wielebnego Ojca Przeora z Czernej oczekujemy wyjaśnienia, w tej nadwyraz przykrej i wprost niewiarygodnej sprawie.

Upiory w Wadowicach.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy **spłonęło w pobliżu miasta Wadowic przeszło 20 stodół** podpalonych przez jakiegoś zwyrodniałego osobnika, czy też zorganizowaną szajkę wykolejeńców.

Co jakiś czas wszyscy w mieście byli **alarmowani**. **żałosnym świstem syren fabrycznych, że gdzieś się pali, że znów plony padają pastwą płomieni.** Przygnębienie i zdenerwowanie minęło, gdy **policja wpadła na** ślady **winowajców.**

Ale nad Wadowicami zaciężył, **innego rodzaju potwór**, gorszy od podpalaczy, na którego się mało **zważa**, a który coraz bardziej, **coraz silniej obejmuje swemi mackami miasto.** — Tym potworem są **żydzi...**

Kto znał kilkanaście lat temu Wadowice **z przerażeniem zauważy**, że miasto stale coraz więcej się **zażydza**, że w miejscach gdzie przedtem **kwitnął handel chrześcijański dzisiaj widnieją hałaty i „jupice jewrejów".**

Zmora żydowska obsiadła już najważniejsze objekty, a **nawet rynek, w którym przed laty nie było ani jednego żyda**, dziś jest ich większość.

Doczekaliśmy się tego, że w odległości **kilkunastu zaledwie metrów od kościoła parafjalnego wykupił kamienicę żyd Bałamut...** i blask światła z „siabasówek" oświeca poświęcone, drogie dla każdego chrześcijanina mury świątyni.

Czyśmy już tak zatracili poczucie godności narodowej, że pozwolimy się dać **zupełnie zdławić żydom** pod względem ekonomicznym?

Czy niema wyjścia z tej tragicznej sytuacji? Katolicy może nie zdają sobie sprawy z tego jak silną mają broń przeciwko żydom, jak łatwo mogą ich pokonać, byleby tylko chcieli chcieć. Bronią najskuteczniejszą jest: **niekupować u żydów, bojkotować ich na każdym kroku, a popierać swoje firmy i swój handel.**

Można napewno przypuścić, że jeśli taki bojkot handlowy żydów zostanie solidarnie przez żywioł polski przeprowadzony i to przez dłuższy czas, — **polskość miasta Wadowic zostanie uratowana a nawet doczeka** my się chwili radosnej, gdy ostatniego **wyprowadzającego się z miasta** żyda będziemy wśród ogólnego entuzjazmu wsadzać na furę z betami i życzyć mu: **szczęśliwej drogi do Palestyny.** A nie złam tam gdzie karku. Do miłego zobaczenia na... łonie Abrahama.

Wtedy dopiero uwolnimy się od tej prawdziwej zmory i ropiejącego wrzodu, który zbiera na naszym organiźmie państwowym.

W następnym numerze podam garść szczegółów i wrażeń z miasta Wadowic.

Wadowita.

KAŻDY PRAWDZIWY POLAK WINIEN CZYTAĆ I ROZPOWSZECHNIAĆ „HASŁO PODWAWELSKIE"!

Nareszcie kończy się żywot Krakowskiej rady miejskiej.

PORCJA POTĘŻNYCH KPIN I POWAŻNYCH UWAG NA TEMAT DZIAŁALNOŚCI TEJ RADY.

Możnaby sparafrazować balladę Mickiewicza:

Siedzą, ględzą, lulki palą
Bzdura, gadanie, camorra,
Ledwie miasta nie rozwalą,
Ale wreszcie: fora z dwora!

Bo oto nasza czcigodna, stara **rada miejska dogorywa.** Dzieje się w naszych oczach fakt, na który czeka my już tyle lat, że w jego możliwość przestaliśmy wierzyć. Nasza kochana rada miejska **jest w agonji.**

I — zaiste — **jej pogrzeb** będzie jedynym, na którym bez obawy święto tokradztwa **odtańczymy radosny taniec** Siouxów, czy Komanczów, wznosząc ponad głową tomahawki.

A zdawało się już, że niema siły, któraby potrafiła przerwać miłe **dolce farniente**, gadatliwych panów z placu WW. Świętych. Zdawało się, że nic nie potrafi, z pałacu Larischa wypędzić owe duchy, które odziane w dostojne, a rzęsiste ciało, z godnością obnoszące przystrzyżone kokiete ryjne bródki i połyskliwe łysinki — straszą nas **najgorszą perspektywą: upadkiem miasta.**

Atoli komisja administracyjna sejmu wydała na to **towarzystwo wzajemnej protekcji**

WYROK ŚMIERCI,

upoważniła Prezydenta Rzplitej do wydania dekretu o wyborach do samorządu małopolskiego. W sześć miesięcy od podpisania tego dekretu od będzie się zachwycające misterjum które z zazdrością widzimy w innych dzielnicach, a którego myśmy od wie lu, wielu lat mogli ujrzeć:

WYBORY GMINNE.

Nadejdzie więc ów błogosławiony dzień, w którym w głębokiej zadumie odprowadzimy dzisiejszych naszych ojców miasta do **grobowca niepamięci**, wyśpiewując **rozgłośnie** radosne pienia.

Gdyby mnie ktoś bardzo prosił o wygłoszenie

MOWY POGRZEBOWEJ,

wstałbym i chrząknąwszy siarczyście przemówił w te mniej więcej słowa:

— Oto **ponury pogrzeb**, z którego **wszyscy są zadowoleni.** Ci, których odprowadzamy na miejsce **wiecznej niepamięci**, wspaniałą swą działalność uwieńczyli **najwspanialszym końcem: odeszli wreszcie.** I za to na leży im się **wdzięczność.** Odeszli wprawdzie dlatego, że im **kazano**, ale przecież **odeszli.**

— Jęknęły **osierocone fotele**, głucho wyszczerzając sprężyny. Przytulały bowiem do siebie osobistości dostojne, zacne i nie spaczone **zbytnim nadmiarem intelektu.** Gdzież są te szlachetne ischjasy, te ponętne hemorojdy? Któż będzie nam teraz wyśpiewywał barkarole **miljona frazesów**, kto będzie z godnością wychrapywał przez sen nadmiar inteligencji, zmęczonej natężoną pracą umysłową?

— Tak będą mówiły fotele. A my? My z żalem będziemy szeptali Gdzież jesteście, wy, którzyście tak **wspaniale potrafili nie dbać o nasze interesy.** Oto przyjdzie nowa rada miejska i nowe prezydjum. Oni to mogą zrobić krzywdę Krakowowi. **Mogą niedopuścić do przeniesienia Akademji Górniczej, mogą przeprowadzić budowę Biblioteki Jagiellońskiej**, która przecież nie jest nikomu potrzebna, mogą **doprowadzić do budowy nowego dworca kolejowego**, mimo iż dotychczasowy jest tak miły, tak czysty, tak sympatycznie cias ny, mogą wreszcie — o zgrozo! — **zacząć dbać o przyłączone dzielnice** i myśleć o wypełnieniu zobowiązań, które zaciągnięto przy powiększeniu Krakowa.

— Są to rzeczy zgubne. Czyż właśnie **Kraków nie zaczął być małym** od chwili, w której **zaczął być Wielkim?** Przecież wy, ludzie spokojni, nie objuczeni ciężarem genjalności, **nie mogliście sobie dać rady ze spra wami, które was przerastały.**

— Trudno byłoby na tem miejscu wyliczyć, coście zrobili, albowiem **najprawdopodobniej nie zrobiliście** nic. To, czegoście nie zrobili, wyliczymy wam w następnym numerze. Na koniec przemówienia muszą jednak wyrazić wam podziękowanie:

— Żydzi weszli **w was i w nas.** Wam jest z nimi **dobrze**, nam **źle.** Wyście ich **rozzuchwalili, rozpanoszy li, uczyniliście się ich sługusami!** Ale dzięki wam myśmy **zrozumieli nie bezpieczeństwo**, któreście na nas sprowadzili i zaczynamy się **bronić.** I będziemy **bronić się co sił.**

Takbym mówił. A skończyłbym:

— Obywatele, wyborcy! Wznieśmy okrzyk: **Nasze gadatliwe, dostojne nieboszczyki niech nam żyją!**

Bo i cóż nas to obchodzić może, że wkrótce będą oni temperament swój wyładowywać w knajpkach, a misterne swe przemówienia, które są chlubą naszej sztuki oratorskiej topić będą w otchłaniach dużych piw.

* * *

Dość żartów. Krakowskiej Rady miejskiej, której życie jest na schyłku, **nikomu nie przyjdzie na myśl żałować.** Stan był **katastrofalny.**

NIE BYŁA ONA BOWIEM ZUPEŁNIE PRZEDSTAWICIELSTWEM MIEJSCOWEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Siedzieli w niej ludzie **starsi** i — niestety — **śmierć** często zaglądała do sali rady w pałacu Larischa.

I oto doszliśmy do tego **absurdu**, że w skład rady weszli ludzie, **którzy przy wyborach nie otrzymali**

ANI JEDNEGO GŁOSU.

Wejść oni oczywiście mogli jedynie na skutek **targów partyjnych**, które były niestety jedynym **probierzem.** Kwalifikacje bowiem na takiego radce ma około 120.000 krakowian, kto rzy **również** ani jednego głosu nie otrzymali. Jest więc w czem wybierać.

Jak zaznaczyliśmy, rada miejska **nie odpowiada** ani żadaniom mieszkańców miasta, ani nie jest **esencja politycznego ich zabarwienia**, które zresztą w radzie miejskiej powinno być **jak najmniej miarodajnem kryterium.** Radcowie miejscy są dziś przed stawicielami **chyba samych siebie.** Naszymi oni już być **przestali.**

Rada miejska jest

STARCZA.

Nie mówimy tego w formie **zarzutu.** Stwierdzamy **fakt.** Brak **młodości** i tego co ona z sobą wnosi: **rozmachu, temperamentu, żywiołości** nazbyt sil nie **odbił** się na rządach w **naszem mieście i na jego obliczu.**

Wybory pociągną za sobą jedną jeszcze błogosławiona konsekwencję:

OPRÓŻNIA FOTELE PREZYDENTOWSKIE

i dadzą je innym ludziom. Największą bowiem klęską Krakowa jest ów

„DUCH",

który błąka się w pałacu Larischa, duch **marazmu, ospalstwa, negacji, nieróbstwa i politycznych kombinacyj.** Dzięki niemu to Kraków schodzi do rzędu **prowincjonalnych dziur.**

Po wielu latach ma być **zwrócony Krakowowi głos.** On sam zadecyduje o tem, **kto go będzie reprezentował i kto nim rządził.** Będą to — trzeba mieć nadzieję —

ZUPEŁNIE INNI LUDZIE.

Jeśli zaś **rozkład myśli społecznej** w Krakowie doszedł już tak daleko, że nie zdobędzie się on na **zupełne wyczyszczenie swej stajni Augjasza,**

WÓWCZAS NIEODWOŁALNIE JUŻ, NIECHYBNIE MIASTO NASZE JEST ZGUBIONE.

Komu więc dobro Krakowa leży na sercu, powinien **nie szczędzić wysiłków**, aby w skład nowej rady weszli **nowi ludzie.** Tylko oni bowiem mogą wnieść **nowe prądy.**

* * *

Mamy do zanotowania fakt **bardzo ponury a znamienny: Doniosły fakt** uchwały komisji administracyjnej, **przeszedł w prasie krakowskiej**

BEZ ECHA.

Czyżby prasie tej, bez względu na zabarwienie i kierunek polityczny **zależało na zatrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy?**

Społeczeństwo kategorycznie powinno **domagać się wyjaśnień.** Albowiem obowiązkiem przedewszystkiem prasy było **całą siłą i z całym naciskiem** stwierdzić **doniosłość tej uchwały i domagać się, aby przybrała ona jaknajprędzej realne kształty i weszła w życie.**

I oto obowiązkiem naszym jest **zwrócić uwagę społeczeństwa** na fakt że wśród obecnej prasy krakowskiej **niema dziennika, któryby dbał o tego interesy społeczeństwa!**

Któż może zaręczyć, że **wpływy pewnych ludzi**, które są tak nieznaczne, gdy idzie o dobro Krakowa, a które mogą być wielkie, kiedy będzie szło o jego zło — **nie pracują usilnie w Warszawie, aby przeciwdziałać tej uchwale?**

Z. Z. W.

POD OSTRYM KĄTEM.

Pan komisarz się goli...

Od p. M. K. otrzymujemy następujące pismo:

Przebywając dość często w budynku Kasy Chorych i w poszczególnych oddziałach tejże mam sposobność zaobserwować nieraz bardzo interesujące epizody z obecnej gospodarki komisarskiej i sądzę, że Szanowna Redakcja pisząc stale o porządkach w Kasie Chorych poda i moje spostrzeżena.

W ubiegłym miesiącu miałem ważną sprawę, którą mógł rozstrzygnąć tylko sam komisarz rządowy p. Kolkiewicz. Udaję się do niego w poniedziałek — niestety woźny surowym tonem zapowiedział mi, że p. komisarz przyjmuje tylko we wtorki i piątki od godz. 11-tej do 13-tej. Spieszę następnego dnia, jestem punktualnie ale dowaduję się znowu, że p. komisarz „ma „komisję".

Czekam sporą chwilę, a kiedy woźny odszedł, postanowiłem się przekonać o prawdziwości owego „cerbera. Otwieram dyskretnie cokolwiek drzwi i zaglądam do wnętrza biura komisarza Kolkiewicza. Na to co zobaczyłem, nie byłem przygotowany i z przerażeniem głowę cofnąłem. Na środku pokoju siedział na fotelu p. komisarz Kolkiewicz z biała, ak mleko brodą.

Nie należę do ludzi przesądnych i nie mogłem w to uwierzyć, aby temu człowiekowi, którego poprzedniego dnia w pełni sił widziałem wyrosła przez noc broda i to w dodatku siwa.

Korzystając z nieobecności woźnego uchyliłem jeszcze raz nieznacznie drzwi i teraz dopiero znalazłem wyjaśnienie tej tragiczno-komicznej sceny. — Oto około p. Kolkiewicza uwijał się w białym chałacie żyd „cyrulik z Kasy Chorych" i zbierał skrzętnie brzytwą... mydło z brody p. komisarza.

Innemi słowy p. komisarza golono w godzinach urzędowych — zapewne w inny wtorek znów strzyżono, bo owego chałaciarza spotykałem i w innych dniach czekającego w pobliżu biura p. komisarza z „przyrządami".

Komentarze do powyżej opisanego obrazka zbyteczne.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Luty.

16 Niedziela: Julijanny p.
17 Poniedziałek: Patrycjusza
18 Wtorek: Konstancji p.
19 Środa: Konrada w.
20 Czwartek: Nicefora m.
21 Piątek: Eleonory p.
22 Sobota: Stol. św. Piotr.

—o—

Skąd te protekcje dla żydowskiego „Carltonu"?

Otrzymaliśmy następujące pismo:

„Magistrat wydaje zarządzenia sanitarne, magistrat pilnuje wykonania tych zarządzeń. Pośród wielu innych wydał też magistrat zupełnie słuszne rozporządzenie o urządzeniu miejsc ustępowych w lokalach publicznych.

Radząc naszej „władzy" mimochodem, aby zechciała zbadać owe miejsca, które w wielu lokalach są w stanie poniżej krytyki, musimy wyrazić zdziwienie, iż czujnemu (?) oku magistrackiemu uszło wadliwe urządzenie ustepu w pierwszorzedno-żydowskim lokalu, w „Carltonie". **Ominieto tam bardzo jaskrawo przepis o tem, że ustepy dla kobiet i mężczyzn nie mogą mieć wspólnego weiścia.** Udeża to bardzo przykro tych niewielu chrześcijan, którzy do tego lokalu całkiem zresztą przypadkowo zabłądzą, aczkolwiek może stałych bywalców nie razi".

Korespondent nasz kończy:

„Czy Magistrat tego nie mógł dojrzeć? Czy też spostrzegawczość jego jeśli chodzi o żydowskie lokale jest mocno przytępiona? Czy może osobliwy rodzaj protekcji"?

—oo—

Czy obowiązuje tajemnica pocztowa?

Od jednej z naszych czytelniczek z Brzeska otrzymujemy następujące uwagi:

„Jeśli państwowa czy urzędowa sprawa powinna być tajemnicą i nie wolno jej podsłuchać, a temwięcej zdradzać, — to i prywatne listy, powinny być nienaruszalne dla każdego. A tymczasem dzieje się inaczej. Szczególniej na prowincjach, gdzie każdy zna każdego, są tacy ciekawi w urzedach pocztowych, że otwierają listy i czytają. Gdy się uda dobrze list otworzyć i zalepić, wysyłają. dalej, w przeciwnym razie list podarty na strzepy idzie do kosza. Ile przez to przykrości, nieporozumień i niesłusznych żalów wywiązuje się między korespondentjacymi, — a winni nawet nie czują wyrzutów sumienia.

Znam fakt autentyczny, że panna urzędniczka pocztowa brała sobie zawsze kilka „najważniejszych" listów do domu, jako lekture na wieczór do łóżka. — Jeśli dalej będą ginęły listy lub przychodziły cenzurowane. wymienię poszczególne rejony, urzędy, a nawet osoby.

Skarga naszej Czytelniczki nie jest odosobnioną. Wiecej ich mamy w tece redakcyjnej. Skargi te wykazują niezbicie, że stosunki na pocztach prowincjonalnych, gdzie listy niesumienna urzędniczka zabiera do domu do przeczytania (!) wymagają jaknajrychlejszej sanacji.

—o—

Hultajska trójka naciągaczy.

Dębina Józef, Natan i Henryk Mindelowie grasują od 3 lat po Krakowie i innych miastach, jak Łódź i Warszawa — nie pogardzając żadnym interesem, który jest łatwy do zrobienia i zarobienia?

Józef Dębina, syn jest specjalistą do naciągania firm węglowych, Natam ojciec występuje jako ręczyciel, a Henryk Mindel przedstawia się jako dzierżawca folwarku Zagrody ad Proszowice i jako taki wystawia weksle. W ten sposób **powstają kupieckie rymessy, które z reguły idą do protestów, a protensje sądowo, okazują się nieściągalne,** p. Natan i Józef Dębina podobno nic sie mają, a p. Henryk Mindel wcale dzierżawcą folwarku nie jest i majątku ma akurat tyle, co obaj poprzednio wspomnieni. Jest tam wprawdzie na Prądniku Białym dom, a na Miodowej był nawet aż przez ½ roku handel bławatny, ale wszystko to jest **własnością p. F. Dębinowej** (Franciszki) która naturalnie za podpisy męża Natana syna Józefa **nie może brać odpowiedzialności.**

Tak więc cała ta szajka **bezkarnie garsuje**, wyławiając coraz **innych naiwnych**, lecących na „dobre" rymessy i **poszkodowała dotychczas szereg firm i prywatnych osób na grube dziesiątki tysięcy złotych.** Poczyniono wprawdzie ze strony poszkodowanych doniesienia karne, które są **tematem dochodzeń prokuratury i policji, ale tymczasem** Dębinowie w **„pracy" swojej nie ustają,** powiększając swój majątek i zaroby gotówki, aby się prawdopodobnie mieć za co **bronić!**

Jedyną radą byłoby natychmiastowe przymknięcie całej szajki, zanim zdążą oszuści wyłudzić dalsze towary. Kombinacje ich dotykają nietylko „gojów" (tych jest jednak więcej), lecz także naciągają współwyznawców.

——oo——

Nowy sposób „zjednywania" klijenteli.

Najgorszą chyba rzeczą w handlu, czy w przemyśle jest brak fachowości.

Niefachowy właściciel danego — przedsiębiorstwa albo w prętkim czasie bankrutuje, albo staje się opryskliwym dla klientów nie rozumiejący ich potrzeb, a co zatem idzie zamiast ich zadawalniać zraża tylko.

Przykładem takiej niefachowości jest firma „Radjoświat" ul. Florjańska 3.

Dyrektor z tej firmy p. Frej, nawiasem mówiąc austryjacki poddany i w dodatku żyd, przybył przed paroma laty z żoną z Wiednia gdzie miał skład węgla — i... zachciało mu się sprzedawać artykuły radjotechniczne mimo, że nie posiada zupełnie znajomości tej dziedziny handlu. Natural nie cierpią z tego powodu klienci, którzy we wspomnianej firmie doznają poprostu brutalnego obejścia, a — gdy ktoś przyjdzie zapytać o ceny, aby się zorjętować w wysokości czekających go wydatków otrzymuje najczęściej od p. Frejowej odpowiedź: — „poco pan przychodzi bez pieniędzy?" —

Ładna arogancja co?

Czy w stosunku do wpółwyznawców również w ten sposób odnoszą się w tej żydowskiej firmie? — Napewno nie. — Ostrzegamy więc przed kupnem w „Radjoświecie" wszystkich tych, którzy niechcą narazić się na żydowskie obelgi i tych, którzy nie chcą napełnić kas pejsaczy. **W.**

——o——

KTO PRENUMERUJE „HASŁO PODWAWELSKIE" PRZYCZYNIA SIĘ DO UNARODOWIENIA HANDLU I PRZEMYSŁU W POLSCE.

Brawo Komisarzu Kasy Chorych Kolkiewiczu! Bis!!

„Hasło Podwawelskie" zostało na prośbę komisarza Kasy Chorych p. **Kolkiewicza** po raz **trzeci skonfiskowane.**

Za prawdę mówioną otwarcie i bez odsłonek **obraża się komisarz Kolkiewicz**, chociaż pisząc o skandalicznych stosunkach panujących w Kasie Chorych, **mieliśmy na oku wyłącznie dobro instytucji** na czele której stoi komisarz Kolkiewicz i której **interesów właśnie powinien.** on **bronić.**

Nerwy poniosły komisarza Kolkiewicza, a jak daleko go poniosły, **wykażą procesy sądowe,** w czasie których **dziesiątki świadków zezna** czy **„Hasło Podwawelskie" nie miało racji.**

Nie dziwimy się, że komisarz Kolkiewicz **nie panuje po męsku** nad swemi **nerwami**, bowiem na nikim innym się tak staropolskie przysłowie, że „dłużej klasztoru niż przeora", nie sprawdza jak właśnie na tym dygnitarzu.

Upłynie jeszcze trochę czasu, komisarz **Kolkiewicz wróci na** swe stanowisko w magistracie, gdzie nawet z pożytkiem dla gminy może pracować jako odpowiednio **utalentowany urzędnik w zakresie skromnego jakiegoś referatu ementarnego** i jeść w spokoju chleb solidnie zapracowany, **ciesząc się sympatją „Hasła Podwawelskiego".**

Irytacji komisarza Kolkiewicza nie boimy się. **Jesteśmy nie zależni**, a **on... Mój Boże, przyjedzie jedna komisja, druga... i prawda wyjdzie na jaw.** A wtenczas... **„Hasło Podwawelskie"** będzie mogło z **podniesionem czołem stwierdzić**, że walczyło wytrwale **o dobro Kasy Chorych,** a ten, co dzisiaj się na nas boczy i wścieka, **ze spuszczonym na kwintę nosem będzie znowu tylko urzędnikiem magistrackim.**

Nie od rzeczy będzie się **zapytać komisarza Kolkiewicza, dlaczegóż to żąda konfiskaty** tylko **„Hasła Podwawelskiego"** chociaż i **inne gazety krakowskie piszą o jego „wiekopomnych"** rządach komisarskich?

Czyż dlatego, że **„Hasło Podwawelskie" jest organem walczącym o odżydzenie Polski?** Czy i ta **akcja „Hasła Podwawelskiego"** nie **znajduje uznania w oczach tego „nieugiętego męża?**

Czyżby komisarz Kolkiewicz uważał, że pismo kruszące kopje o wyzwolenie Polaków z zależności żydowskiej, **powinno być tępione, że pismu takiemu należy rzucać kłody pod nogi?**

Jeśli, jest tak w istocie, to do **wieńca chwały komisarza Kolkiewicza można wpleść wiązankę... cebuli.**

Brawo komisarzu rządowy — brawissimo!! Żądaj konfiskaty. Jeszcze dzierżysz ster rządów Kasy Chorych w swych dłoniach, więc masz do tego, wątpliwe coprawda, **ale masz prawo. Żądaj konfiskat antyżydowskiego pisma, a żydki krakowskie uczczą twą sławę pomnikiem na Kaźmierzu.**

Brawo komisarzu Kolkiewiczu! Brawo! Konfiskuj „Hasło Podwawelskie". Brawo! Bis! **(X.—Y.**

A jednak Komisarz Kolkiewicz naraża Kasę Chorych na wielotysięczne straty.

Jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła 7 b. m. odbyły się przed Sądem Pracy w Krakowie sprawy wydalonych przez komisarza Kolkiewicza pracowników Kasy Chorych. Procesy wytoczyli nietylko wydaleni funkcjonarjusze, ale nawet pozostający w służbie urzędnicy jak n. p. p. Witold Żuławski brat posła Żuławskiego.

Po przesłuchaniu świadków **wydał Sąd wyrok, na mocy którego obowiązana jest Kasa Chorych zapłacić skarżącym nietylko wszelkie ich pretensje ale także koszta postępowania sądowego.**

Jak z powyższego wynika p. Kolkiewicz naraża Kase na znaczne straty, które niewątpliwie dotykają przedewszystkiem ubezpieczonych.

Egzotyczna mieścina wschodu

Wieliczka 5 lutego.

Od czasu, jak powstała Polska, nie przestają nas nachodzić i swoimi towarami zasypywać **różnego rodzaju domokrążcy** przeważnie **żydowskiego pochodzenia,** udając bardzo często agentów zagranicznych fabryk: słowackich, czeskich niemieckich — a nawet francuskich i angielskich. — Przytem są tacy **natrętni i bezczelni, że trudno ich się z domu pozbyć.** — Najwięcej kłopotu mają z nimi mieszkańcy wsi podmiejskich: Bogucic — Czarnochowic — Śledziejowic — Zabawy — Przebieczani — Tomaszkowic — Lednicy — Mietniowa — Różnowy — Sierczy — Grabówek i Krzyszkowic. Przynoszą **płótna** wałkami — sukna — **korty** — **obrazy** — **artykuły spożywcze** — **wpychając komu tylko mogą:** na kredyt — na weksle — obligi dłużne i t. p. zepewnienia, **a potem skarżą, egzekwują,** zdzierając przytem niemożliwe koszta. Ludzie złoszczą się i klną, a zdarzyło sie, że kilku agentów pejsatych obito

I dziwna rzecz, że **władze miejscowe tego rodzaju domokrążstwo tolerują.** W innych krajach — a zwłaszcza w Niemczech — jest ono stanowczo przez organa administracyjne zabronione: „Hausieren und Betleln strengstens verboten" — u nas jedno i drugie dozwolone. Dodajemy do tego **żydowskie budy jarmarczne** — włóczące się po wsiach **bandy cygańskie** — a mamy w powiecie wielickim obraz **dalekiego wschodu.**

Od czasu do czasu spotkać można u nas wóz zaprzągnięty w jednego — a nawet 2 konie, napchany **obrazami religijnymi** drukowanymi **w żydowskich fabrykach** w Paryżu, a sprowadzone do Polski **przez żydowskie firmy z Częstochowy: H. Fajglowicza** Wieluńska 32, **D. Szajkowicza** Wieluńska 30, **W. B. Rosensafta** — Wieluńska 11, **Szyppera** Warszawska 10, za pośrednictwem jednej z firm krakowskich. Rozwozi je zaś **agent** tymczasowo zamieszkały w **Krzyszkowicach** przy Wieliczce.

Kupujący je gospodarze i robotnicy na raty miesieczne — nie wiedzą nawet, skąd te obrazy pochodzą, kto je drukuje, sprowadza do Polski i rozprzedaje. Gdyby wiedzieli, **z pewnością by sie od kupna obrazów powstrzymywali.** Bo co **warta obraz katolicki, malowany i drukowany ręką żyda,** wroga katolickiej religji! Obrazy te zwykle reprodukowane niedbale są zamazane, nienaturalne, przesadne **mają na sobie prawdziwe piętno żydowskie.** Katoliccy księża nie powinni je poświecać! Przy tem, sprzedający je agenci **obchodza sie nieraz z wizerunkami Świętych Pańskch w sposób nieprzyzwoity i bluźnierczy, obrażający uczucie religjne kupujących.**

Aby np. udowodnić, że obrazy malowane na blasze są trwałe, plują na nie, rzucając o ziemię t. p. czyną próby uwłaszczające świętości osób religijnych przedstawionych na tych obrazach. **Temu obnośnemu handlowi** i frymarczeniu świętości ani religijnemi katolickiej wiary przez żydowskich agentów, chociażby pochodzenia katolickiego — **powinny władze świeckie i kościelne raz kres położyć!** A katolicy nie powinni obrazów religijnych i wszelkich dewocjonaljów **kupować u żydów i ich agentów.**

A jak to było z **tym lekarzem żydem,** o którym tyle mówią u nas ostatnimi czasy... Czy to prawda, że **sprawa** już ma być **w sądzie?** Będzie to nowa sensacja w naszem mieście, podobna do tej, co miała miejsce — przed laty w 2 miejscach... Będzie to nowa nauczka dla naszych „gojów", co z takiem zaufaniem oddają **swe żony** w lekarską opiekę **żydom.** Ale cóż kiedy **ludek nasz** na punkcie żydów **jest zaślepiony** — nie uwierzy, aż zmierzy.

Czy uwierzycie Czytelnicy, że do **„Kasyna"** miejskiego należą pospołu **żydzi i katolicy** — razem się bawią i żyją towarzysko... **Jeden inżynierów** salinarnych, prawdziwy katolik i patrjota, **nie mogąc znieść tej zażyłości Polaków ze żydami** w tutejszpm „Kasynie" — po **krótkim pobycie** w Wieliczce **przeniósł się gdzie indziej.** Ale poco się przenosić — prawdziwy katolik i patrjota nie opuści swoich rodaków chorych na **nałogową miłość do żydów** i będzie się starał wszelkimi sposobami ich z tego wyleczyć.

Ale jak tu biedna i przez władze swoje zachukana inteligencja może się wyleczyć ze swego filesemityzmu, jezeli ci **żydzi mile są widziani w każdej tutejszej instytucji,** do których się coraz bardziej wciskają: w **Radzie gminnej oprócz 13 żydów** radnych — są **żydzi ławnikami,** a nawet **jeden wiceburmistrzem.** Weterynarz miejski jest także **żydem.** W starostwie jest żyd **powiatowym weterynarzem,** tak że powiat nawskróś polski i katolicki **swego weterynarza nie posiada.**

Dzięki Bogu, Wieliczka ma już 1 **sędziego żyda** —**1 nauczyciela gimnazjalnego żyda** i **2 nauczycielki żydówki** — a podobno ma jeszcze przybyć **jedna żydówka do gimnazjum męskiego!** Jeden sędzia żyd — jeden nauczyciel żyd wystarczy aby zażydzić całą instytucję polską. **Ale i tu wkrótce musi powstać redukcja!**

Wieliczanin.

——o——

Jak żydzi wyzyskują pracowników chrześcijańskich

Do Redakcji naszego pisma zgłosił się niejaki Michał Parasiewicz i z płaczem wniósł na nasze ręce następujące zażalenie, które w całości poniżej podajemy:

Od kilku miesięcy pracowałem bez zarzutu jako dozorca domu przy ul. Stolarskiej 15 będacego własnością żydówki Reginy Rothfein.

Przed kilku tygodniami, kiedy żydówka spostrzegła, że żona moja spodziewa się połogu — wypowiedziała mi stanowisko dozorcy domu nie podając powodu. Udałem się ze skargą do Sądu pracy, lecz mimo dwukrotnego przesłuchania — sprawa moja nie została jeszcze rozstrzygnięta. Pani Rogina Rothfein widząc, że sprawę może przegrać — postanowiła znaleźć jakiś powód, byleby tylko usunąć znienawidzenia „goja"

Oto do czego sie ucieka żydówka Regina Rothfein. Chcac uzyskać powód niesłusznego wydalenia i chcąc mię w jakikolwiek sposób sprowokować — przyjmuje administratora swego domu żyda Henryka Blaustei-

na, który podczas mej nieobecności, zrobił awanturę mojej chorej żonie, a w dodatku wybił 2 szyby w — drzwiach wchodowych, poczem uciekł do mieszkania właścicielki kamienicy.

Z powyższego opowiadania widzimy do jakiego stopnia dochodzi bezczelność żydów w podwawelskim grodzie.

Niedość, że żydzi do wszelkich ciężkich robót, używają chrześcijan, wyzyskując ich do ostatnich granic, to jeszcze wtedy — kiedy ustawa stanie temu wyzyskowi na przeszkodzie usiłują sprowokować nieraz najspokojniejszego pracownika chrześcijańskiego, aby potem przy pomocy swych sprytnych , a przewrotnych adwokatów doprowadzić go do ruiny materjalnej i moralnej.

Jest to przestrogą dla wszystkich chrześcijan, aby unikali wysługiwania się żydom. — Czy może być — większe poniżenie, jak służba chrześcijana w domu żydowskim?...

Czy już tak nisko upadliśmy, że rumieniec wstydu — nie pokrywa waszego oblicza. Kiedy po tesamą rzecz którą otrzymacie w sklepie chrześcijańskim idziecie do tałmudysty,

Najwyższy czas już nadszedł, abyśmy się ocknęli z tej apatji i pamiętali, że największemi wrogami chrześcijan — to żydzi...

Znowu żydzi górą.

Ubiegłej niedzieli odbyły się wybory do rady miejskiej w **Łęcznej** w pow. Lubartowskim.

Zainteresowanie wyborami było duże, gdyż głosowało **około 90** uprawnionych.

Wskutek **rozbicia się stronnictw polskich żydzi odnieśli zwycięstwo. Polacy otrzymali 5 mandatów, żydzi 7 mandatów.**

Oto mamy znowu żałosny przykład do czego prowadzi niesolidarność Polaków.

Wybory w Łęcznej powinny uśmierzyć waśnie i swary wśród społeczeństwa katolickiego, jeśli nie chcemy, aby przy wyborach gminnych w miastach i miasteczkach żydzi byli górą.

Pytanie pod adresem p. dyrektora krakowskiej dyrekcji poczt i telegr.

Coraz częstrze i licznejsze skargi naszych prenumeratorów żalących się na niedoręczenie „Hasła Podwawelskiego" przez pocztę zmusza nas do zapytania się p. prezesa krakowskiej dyrekcji poczt i telegr. co jest powodem niedoręczenia „Hasła Podwawelskiego" przez pocztę naszym prenumeratorom, i czy jeszcze długo będzie musiało walczyć nasze Wydawnictwo z niezrozumiałym i nieuzasadnionym „bojkotem" pocztowym

WSZYSTKICH NASZYCH SYMPATYKÓW I CZYTELNIKÓW upraszamy o nadsyłanie korespondencji oraz wykazów statystycznych danej miejscowości z których nie omieszkamy korzystać, a tym samym każdy przyczyni się do naszej idei odtałmudyzowania Polski, równocześnie przypominamy naszym Prenumeratorom iż wielu nie zapłaciło jeszcze prenumeraty za I. kwartał 1930, tem samem przyczynia się do dalszego panoszenia się wrogich sił w naszej Ojczyźnie! a nam rzuca kłody pod nogi w walce z talmudystami.

Wydawnictwo „Hasła Podwawelskiego".

OŚMIOLECIE KORONACJI PAPIEŻA PIUSA XI. Dnia 12-go b. m. przypada ósma rocznica koronacji Ojca Świętego, Piusa XI, który jako monsignore Ratti był nuncjuszem stolicy apostolskiej przy Rządzie polskim i tu w Warszawie otrzymał z rąk J. E. kardynała Kakowskiego sakrę biskupią. W związku z powyższą rocznicą zawiązały się we wszystkich miastach polskich komitety, celem uczczenia powyższej rocznicy.

STARANIEM ZWIĄZKU MISYJNEGO POLEK W KRAKOWIE w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w niedzielę dnia 16 lutego 1930 r. o godz. 12.30 w południe pod protektoratem Ks. Metropolity A. Sapiehy Uroczysta Akademja, celem uczczenia Jubileuszu Ojca Świętego. Program: Przemówienie Księcia Metropolity Adama Sapiehy, „O idei Misyjnej" Dr. Jerzy Smoleński, prof. U. J., „Odwiedziny misji polskiej w Rodezji Północnej" Dr. Walery Goetel. Chór Cecyljański pod kier. O. Rizziego odśpiewa: 1) Gaude Mater Polonia, 2) Tu es Petrus.

Polski Związek Muzyczno Pedag. urządza **w niedzielę 16. II. o godz. 3.30 w sali Bolońskiego 79. POPIS** uczniów prof. Grodzickiej, **Sacewiczowej, Sopińskiej,** (fortepian) **Mściwojewskiej, Wallek Walewskiego** (śpiew), **Chóru Gimnazjum XVIII, Bursowej** — 40 uczenic klasy tańców klasycznych w kostjumach stylowych. Wstępy bardzo niskie. Kierunek artyst. prezesowa Grodzicka.

Tragedja Chrzanowa.

Korespondent nasz z Chrzanowa pisze:

Już za czasów śp. Austrji Chrzanów był żydowski, ale zawsze partją rządzącą byli katolicy. Za czasów wolnej Polski żydzi rzeczywiście są panami nie tylko miasta Chrzanowa, ale i powiatu. Kiedy powstała fabryka lokomotyw referentem zakupów był żyd, kiedy powstała „Stella" dostawcą był żyd i tak na każdem kroku nic bez żyda.

Do tego doszło że rada gminna ma przewagę żydów, burmistrz z woli żydów wybrany, sekretarz żyd i 3 żydówki urzędniczki i t. d. Do Chrzanowa przychodzą urzędnicy w jednej koszuli, a po upływie 2 lat stawiają domy albo sprytnie się usadzają i lokują dolary w kasach. Żydki umią żyć z urzędnikami i jednej i drugiej stronie to wychodzi na dobre

Skoro jednak na kogoś lub do kogoś nie mają zaufania zniszczą go podstępnie.

Nie ma urzędu, ani szkoły, gdzieby nie mieli swoich popleczników. W sądzie musi być żyd (bo 6 żydów adwokatów) naczelnik rusin (Diło). w Starostwie żyd i silne wpływy żydowskich krezusów. Poczta naczelnik żyd i żydówki urzędniczki, słowem demoralizacja żydowska wszystko opanowała.

Stare przecie przysłowie że kamień na miejscu porasta a władze nasze ponieważ wszystko jest sy-git i spokój, nie wiedzą o tem, a raczej nie chcą wiedzieć z braku oskarżycieli i wszystko tolerują, zamiast co jakiś czas zmieniać urzędników.

Cóż się dziwić, że nie ma porządku ani ładu, jak w niedzielę przed każdem sklepem stoi żyd i targuje, a policja tego nie widzi.

Skoro grzyb dostanie się pod dom to nic nie pomoże, tylko wyrwanie podłóg, tak i u nas w Chrzanowie nic nie pomoże, tylko silne postanowienie ogólnego bojkotu żydów, zmiany na placówkach rządzących, w kasach kredytowych i silne prawdziwie bezpartyjne rządy władz miejskich.

Może te kilka przykrych słówek, poruszy serca polsko katolickie mieszkańców Chrzanowa i pobudzi do czynu.

P. de L.

WYSYŁKA POLAKÓW DO PERU. Dnia 6 marca wyjeżdża z Polski do Peru pierwszy transport emigrantów, którzy osiedlą się na terenie koncesji polskiej. Ogółem wyjeżdża 150 osób. Koloniści otrzymają większe tereny po 5 dolarów za hektar.

PRAWO DO ZAOPATRZENIA PO INWALIDACH WOJENNYCH. Przepis § 124 rozp. wykonawczego z 10. I. 1923. poz. 132. Dz. U. do ustawy z 18. III. 1921, poz. 195 Dz. U. postanawia, że prawo do zaopatrzenia ze strony państwa mają a) pozostali po inwalidach wojennych, b) pozostali po poległych, c) pozostali po zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskowa. Z tego przepisu wynika, że po zmarłym, który został uznany przez odpowiednią władzę za inwalidę wojennego i pobierał rentę inwalidzką, pozostała wdowa może domagać się zaopatrzenia, i prawo to nie jest zależne od wykazania związku przyczynowego śmierci danego inwalidy z jego służbą wojskową.

ULGI DLA ŻYDÓW. Ukaże się rozporządzenie, znoszące ograniczenia dla żydów z czasów carskich.

FALA MROZÓW W POLSCE. Pierwsza **fala** mrozów, która przyszła onegdaj do Polski, utrzymała się w wielu połaciach kraju. Na Pokuciu panowały nienotowane jeszcze tej zimy silne mrozy. W Kołomyji temperatura wynosiła —26 stopni, we Lwowie —23 st. poniżej zera. Na wschodzie Polski spadł śnieg, dzięki czemu temperatura nieco wzrosła. Śnieg pada we Lwowie, Pińsku, Brześciu nad Bugiem i Kielcach. Na południu kraju, a przedewszystkiem w Krakowie i w górach przez całą noc trwała zadymka. W Gdyni leży śnieg grubości 4 cm., ale pada tam drobny deszcz. Grubsza warstwa śniegu jest na Pohulance w Wileńszczyźnie, która wynosi 10 cm., w Przemyślu — 23 cm., a najgrubsza warstwa jest w Cieszynie, wynosząca 28 cm. W Poznaniu nie ma śniegu. Wskutek zadymki brak wiadomości z Zakopanego, Hali Gąsienicowej i Morskiego Oka. Pomimo mroźnej pogody, ciśnienie powietrza spada w całym kraju, co oznacza, że przyjdą śniegi i deszcze i temperatura się ociepli. Odwilż spodziewana jest nie tylko u nas w kraju, ale w całej Europie.

TONIEMY W BŁOCIE! Taki okrzyk, połączony z przekleństwem, rozbrzmiewa z ust ludności, spieszącej na stację Płaszów. Ciągną tam co dnia i wracają rzesze robotników i co więcej dzieci szkolnych, tonąc formalnie w błocie. Przypominamy czynnikom do tego powołanym, że droga, umożliwiająca dostęp do stacji być musi.

ŻYD PROFESOR AGITATOREM KOMUNISTYCZNYM. Onegdaj władze policyjne w Warszawie przeprowadziły rewizję w Związku Zawodowym pracowników handlowych i biurowych przy ul. Senatorskiej 33, wykrywając tam istne gniazdo komunizmu.

W chwili wejścia do lokalu policji, powstała między zebranymi istna panika. Rozpoczęło się darcie protokołów i ulotek komunistycznych, które wkrótce pokryły grubą warstwą papieru całą podłogę. Równocześnie w drugim pokoju, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej dr. Adam Ettinger, nie orjentując się, iż policja wkroczyła do lokalu, odbywał wykład dla kilkudziesięciu wyrostków, żydów. Policja miała możność przez kilka minut przysłuchiwania się odczytowi „profesora".

Po szczegółowej rewizji, policja zdołała ocalić od rozdarcia kilka ważnych i niezwykle kompromitujących dokumentów i ulotek. Za piecem wykryto kilka karabinów i nabite rewolwery.

W wyniku rewizji aresztowano ogółem 68 osób, a wśród nich dr. Adama Ettingera.

KOGUT URATOWAŁ KOBIETĘ OD ŚMIERCI. W Prusach Wschodnich wydarzył się osobliwy wypadek. Jedna z wieśniaczek wybrała się do sąsiedniej wioski na targ, zabierając ze sobą koguta. Było to wieczorem. Po drodze wieśniaczka znikła z oczu znajomym. Przypuszczano, że zabłądziła. Nagle usłyszeli mieszkańcy wioski pianie koguta. Głos ten, dochodzący o tak niezwykłej porze, spowodował zaniepokojonych wieśniaków do poszukiwań! Po dłuższym czasie błądzenia z latarniami, natrafili nareszcie na jej ślad, ale pokazało się, że wpadła do stawu i była już napół utopiona. Kogut, usadowiwszy się na jej ramieniu, głośnem pianiem jakgdyby wzywał pomocy. Uratowana wieśniaczka oświadczyła, iż nie pozbyłaby się mądrego ptaka za żadne skarby świata.

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. Lekki Michał 1 zł.
WP. Świętek Henryk 1 zł.
WP. N. N. z Kołomyji 5 zł.

Wszystkim w wyż wymienionym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„**Goj**". Dziękujemy za wiersze, niestety, mimo ich szlachetnej tendencji i bezpretensjonalnej formy nie możemy zamieścić na łamach naszego pisma.

K. F. Nie zamieścimy.

P. K. Ma—ek Żywiec. Dokładnemi cyframi służyć nie możemy. W przybliżeniu hurtownie są w 70 proc. żydowskie.

WP. N. N. z Krakowa. Chleb „Vita", jest wypiekany w piekarni żydowskiej.

Przew. Ks. I. C. z L. Serdecznie dziękujemy staropolskiem „Bóg Zapłać", za list, jak nie mniej za wyrazy uznania i błogosławieństwa.

WP. Życiński, Goszczyn. Za adresy bardzo dziękujemy.

Co grają w Kinach.

KINO WANDA.

Już 2 tydzień wyświetla z kolosalnem powodzeniem film

KSIĘŻNA TARAKANOWA·

Następna premiera II. arcydzieło

DJABEŁ

W swych najlepszych kreacjach Rod la Rocque i Sue Carol.

KINO UCIECHA.

Film dźwiękowy Kertesza

ARKA NOEGO

Wkrótce w pierwszym teatrze dźwiękowym „Uciecha"

KINO CORSO.

Nowa wersja największego arcydzieła świata

DZWONNIK Z NOTRE DAME

Największa kreacja Lon Chanea.

DOM ŻOŁNIERZA.

Potężna kreacja Emilja Jannigsa

NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK

KINO PROMIEŃ:

CZARNY PIRAT

W roli gł. Douglas Fairbanks

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Armatowicz Bol. Jubiler i zegarmistrz, Kraków, Rynek Gł. 17.

Bębenek Franciszek, pralnia chemiczna, — Kraków, Grzegórzecka.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Koniaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Bulak Antoni, Handel przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Kraków, Dunajewskiego l. 9.

Brachel Walerjan dawniej Bialik, Fabryka wędlin, Kraków, Florjańska 51. tel. 502 Poleca dwa razy dziennie świeże wędliny.

Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.

Elektro-techniczne Zakłady Przemysłowe L. Bolesław Jaworowski, Kraków, ul. Tomasza 32. Tel. 4073. Budowa silników elektrycznych wszelkich napięć.

Janeczek W. Kraków, Rynek 20 róg Brackiej. Skład papieru, przyborów piśmiennych, biurowych, szkolnych, oraz galanterji i ceramiki artystycznej.

Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych, Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kapera Wojciech. Skład obuwia i śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24 Filja: św. Tomasza 29.

Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. Pasaż Bielaka).

Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.

Kowalski R. Płótna żyrardowskie, bielizna, kołdry i t. d., Kraków, ul. Wiślna 8.

Kluska Eugenjusz, Kraków, Grodzka 63. Poleca najlepsze brzytwy i nożyczki, również specjalne ostrzenie tychże.

Kusiak Jan. Zakład witraży, Kraków, św. Jana 30 i Plac Jabłonowskich 5.

Łapczyński Fr. Magazyn Mebli, Kilimów, dywanów, materji meblowych, firanek, tkanin ludowych i t. p. Straszewskiego 28, Florjańska 28.

Magiera Fr. Piekarnia i cukiernia, Kraków, Zwierzyniecka 10.

Markowski G. Wytwórnia luster i szlifiernia szkła, Kraków, ul. Batorego 20.

Mirkiewicz A. M. Specjalny bandażysta, Kraków, Mostowa 4.

Miodosytnia Kazimierza Robackiego, założona w roku 1841, poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych. Kraków, Sławkowska 26.

M. Majewski, Kraków ul. Długa 40. Przybory do krawieczyzny i haftu, towary modne i galanteryjne.

Niepokój Stanisław, plac Słowiański, handel towarów kolonjalnych.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

OO. Józefici. Kwiaciarnia, Kraków, Karmelicka 70.

Pracownia krawiecka Michała Piwawarczyka w Krakowie, ul. Starowiślna 36. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: — wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

Parafiński Kraków, ul. Długa 36, zakład rymarsko-siodlarski istniejący 36 lat poleca uprzęże, siodła, powozy, galanterję skórkową, przyjmuje wszelkie naprawy tanio a solidnie.

Pogorzelski Józef, ślusarnia, Kraków Grzegórzecka 43, telefon 3687.

Parowa Fabryka Wódek polskich, likierów i rumu, Szymczakowski i Spółka, Kraków, Mogilska 27.

Rudnicki J. Bielizna, galanterja, Kraków, Linja A-B.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Sokół Andrzej, Zakład wyrobów nożowniczych oraz specjalne ostrzenie brzytew w Krakowie, ul. Grodzka l. 60.

Synowiec Albin, Elektro-motorowa fabryka wyrobów masarskich, Kraków, Karmelicka 22. tel. 1498. Poleca doborowe wędliny.

„Szaratka" przedtem M. Dobrzyńska Restauracja Kawiarnia i Mleczarnia, Plac W. W. Świętych 10 Telefon 3328.

Wałkowiński J. Fabryka lin, sznurów, Kraków-Dębniki, Sklep Plac Marjacki 7.

Wolny Jan. Zakład pogrzebowy, Kraków, Plac Szczepański 2.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zakład krawiecki Jana Sajaka, Kraków, ul. Karmelicka 39.

Zembrzycki Adam, Magazyn przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Kraków, ul. Florjańska 9.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.